

HENRYK RYMUZA

Z PRZYMRUŻENIEM OKA ...

PAŹDZIERNIK 2019

Dla wszystkich, komy chce się to czytać.

LIRYKA I HUMOR ...

*Kłócili się długo ... w końcu do stołu usiedli,
by zawrzeć układ - przymierze.*

Pytasz kto? LIRYKA z poczuciem HUMOR –u.

Dyskutują zatem:

LIRYKA

*- doprawdy byłoby grzechem, gdyby pisać
o śmierci z twoim Humorze uśmiechem.*

HUMOR

*- uśmiech śmierć przegonić może,
wszak śmiech to zdrowie.*

Czy może wiersz ma chodzić w czarnej szacie?

Ty czasem nie zakochałaś się w dramacie?

LIRYKA

*- Ty celebryto, nędznymi rymami,
chcesz się wykpić ... to nimi poezję zabito!*

HUMOR

*- a Ciebie nie stać na więcej,
oprócz niespełnionej myśli.*

*I jeszcze mi zazdrościsz
chwilowej popularności.*

Że się - tak powiem – streszczę:

kto rozumie wiersz biały.

*I czy ktoś będzie wieszczem,
co bez rymu pisze wiersze.*

LIRYKA

**- Dobrze już, dobrze SATYRO!
Zaczynasz mnie po prostu nudzić.
Przecież siedliśmy do stołu,
by swoje zapały wreszcie ostudzić.
Pozwól zatem spokojnie wyliczyć sobie,
ile humoru jest we mnie, a ile liryki w Tobie?**

CO z MUZ(yk)Ą?

**Umarła prawdziwa piosenka?
Telewizja TV swoje owieczki,
(sorry: czytaj ciemny lud) karmi
tonami muzycznej sieczki.**

**Do tego głównie „ przebojami” w obcych językach.
Rodzime słowo, rymy... po prostu w zanikach.
Posłuchajcie np. Edyty Geppert –ona tak kocha życie!
Choć w jej melodii, słowach ...cierń ostry, a jakże prosty.**

**Radio i telewizja, niestety, dawno zatraciły polskość ...
zachłystując się „zachodem”. Nie jesteśmy oby kolonią?
Mikołaj Rej przewraca się w niebie... gęśmi jesteśmy!?**

**Wszystko co zachodnie bliskie, a nasze(wschodnie) obce.
Szarogęsi się od Zakopanego, przez Opole po Sopot.
Po co ten mój lament? Wszystko zagłuszy ... DISCO POLO!**

PRAWDA ZABOLI ...

**Wybaczcie, że zmienię w banały piękną muzę.
Ciągle robię coś nie tak, nie rozumiem, czego mi brak.**

**Wszystko to z chęci świata ulepszania, prawdy szukam.
Prawda, podobno w winie... tylko nikt jej nie przyznaje.**

**Usiądź! Tobie dziś, po prostu wyznam przy chłodnym
piwie: nam żal do świata, życie wkurza ... czemu się nie
dziwię.**

DOSTĘPNOŚĆ PLUS.

**Niepełnosprawnych - w góry!
Oślepionym – skoki spod chmury!
Kalekom – hulajnogi!
Cyklistom – piaszczyste drogi!**

**Wiernym – windy do nieba!
Odpusty – za rozpusty!
Grzesznikom – zawsze przebacz!
Politykom -- więcej szkoły!**

**... a figi z makiem – gołym!
Mnie, mój Boże, nawet 13-ta czy nawet 14 –ta
emeryturka do szczęścia nie pomoże.
Cóż, nie jestem „prawdziwym Polakiem” ...**

OWOCE WIZYT ...

**Przyszły ... baby do lekarza.
Same przyszły. Nikt im nie kazał.**

**W domach nic nie miały w planach.
W chałupach siedzieć, nuda. Taki dramat!**

**W poczekalni, niesłychane,
siedzą inne, dobrze znane.**

**Lekarz drzwi otwiera ... cholera!
Patrzy, gdzie są chorzy?**

**O co chodzi z tym zdziwieniem
pewnie mnie zapytasz?**

**To już tłumaczę doktora ...
przyszły baby lecz żadna nie chora.**

**Oj, baby! Nie zdajecie sobie sprawy.
W tym całym przedstawieniu,
grałyście także tydzień temu.**

**I tak co tydzień baby stare nie prozione tutaj wcale,
spotykają się w poczekalni jak w stajni konie kare ...
I wieszczą: kto co, gdzie, komu, co kto kupił, a co sprzedał.
Kto lesbijka, a kto pedał i kto lubi chełpić się mankiem.
A kto wywlóknął własne łóżko lecz nie puste, bo z kochankiem.**

LIRYCZNIE ... RYTMICZNIE

*Dopada baba chłopa!
Twardnieje mu „ochota”.
Więc siada nań lirycznie.
Ujeżdża go długo ... rytmicznie!*

BEZ BABY! ... ALE Z BABĄ?!

*Od początku świata chłop za babami lata.
W głowie ma jedno: mówi „ zostań mą królowną!”
Baba zaś: powiem szczerze, myślisz, że uwierzę!
Zwodzi babę słodkim słowem. A ta zwie go nierobem.*

CIOTECZKA ...

*Coraz gorzej ciotka „mendzi” i narzeka ...
Czasami już szlak trafia człowieka.*

*Ale przecież to siostra matki,
więc wybaczam jej te wpadki.*

*Cóż, takie ciotki się trafiają.
Z życia wynika, trudno nauczyć wspólnego języka.*

SKARBY ... DAM?

***Torebka każdej damy, chociaż mała,
tyle mieści, co przydrożny sklepik!
Nosić taką ... trzeba mocarza.
Panie lekko biorą ją na ramię.***

***Nie wierzysz mi, ja wcale nie kłamię:
portfel pusty z paragonem,
chusteczka wzruszeń,
lustreczko – zwiędnięta duszy.***

***Flakonik perfum, lakier do paznokci.
Paletkę do powiek. Dwie wsuwki i grzebień.
Słonik na szczęście. Kolczyki ze srebra.
Spis ważnych telefonów.
I worek myśli niespełnionych ..***

***Mam pisać dalej, co torebka kryje?
Pewnie powiesz: bzdury, bzdurki!
Sorry ... to przecież ... nie Pani torebka!***

ZWIERZENIA ZAWIEDZIONEJ KURACJUSZKI ...

**Znudził mi się ...już mój stary.
Znudziły mi się też gary.
Coś bym sobie odmieniła ...
Sanatorium załatwiłam.**

**Pojechałam ... i nic z tego
Po pięć „babeł” na jednego!
Chłopy sobie przebierają.
Te ładniejsze wybierają,**

**A ja biedna kobiecina ...
Dla mnie tylko ... parafina?
Potem prysznic, gimnastyka.
... i tak dzień za dniem pomyka!**

**Masażu też mi nie dali,
bo tam chłopcy masowali.
Małą radość choćbym miała,
gdyby męska dłoń głaskała!**

**I tak to nic nie użyłam.
Do starego powróciłam.
I nie opuszczę już jego.
... tu choć jedna na jednego!**

ŻYCZONKA

***Życzę Tobie: abyś dnia każdego ...
spóźniał się do pracy.
Miał sekretarkę brzydką,
co straszliwą kawę parzy.
By pryszczce wyskoczyły na Twojej twarzy.
W domu obiad zbyt gorący język sparzył.***

***Wnuczka weźmie Cię na wrotki.
Poznasz moc uderzeń, wcale nie słodki.
Porozbijasz swe kolana ...
Nocka cała nieprzespana.***

***Za to wieczorem żona utuli w ramionach.
Będzie maścią na Twoje rany ...
I co, „USATYFAKCJONOWANY” ???***

POMYŁKA?

W ciemnym zaułku dwaj zbóje wczoraj go złapali.

„ pieniądze albo życie” – pijackim bełkotem wołali.

„ Oddam życie”! – oznajmił napadnięty.

Sprawdzili ... fałszywe się okazało!

Pewnie to mnie złapali.

DZIADEK KRZEPA ...

Wielbię czytać o Czerwonym Kapturku.

Żaden straszny wilk mnie już nie przestraszy.

Wyskoczy za krzaka... walnę go w ślepie.

I nie będzie bestia dziewczynki straszyć.

Uwierzcie jestem dziadek silna krzepa!

ZADUMA ...

***Bonus, premia!
Czas smutny nastrój zmieniać!***

***Mam taki zaciszny kącik.
Nic spokoju mi nie mąci.***

***Siedzę rano na sedesie.
Myślę co też dzień przyniesie.***

***Tu się tylko skupić mogę.
Zanim ruszę w jakąś drogę.***

***... i koniec frajdy i siedzenia!
Płyną z wodą „ przemyślenia”?***

Sorry! Życie.

PRZYJACIÓŁKI ...

**Polignotko! Pięknie dogadujesz się ze swoją kotką.
Głaszczesz, łachoczesz ... przysmaki dajesz.
Pieszczotliwie do jej puchatego uszka mówisz.**

**Jej oczy zamglone ... mruczy, merda ogonem.
Ty bardzo, bardzo swego kociurka lubisz.
Dobrze wam jest, choć to kot, a wierna jak pies.**

OJ, ŻYCIE ...

**Czasem słyszę: „nie martw się!
Życie jest, jak koszulka niemowlęca, krótkie i usrane”.**

**Chcę Cię rozśmieszyć ... a wyjdzie jak zawsze.
Cóż w worku mam i śmiech, i łzy, radość i wściekłość.**

**Pewnie pomyślisz: wariat!!!
Być może. Udowodnij tylko mi, że rozumiesz życie.**

GRZYBOBRANIE?

***Ale draka! Dzisiaj dzień chłopaka!
Z tej okazji coś dziewczyny powiem:***

***Każdy z nas "charakterek" swój ma.
Inny pejzaż wdzięków skrywa w sobie.
Porównam więc nas do ...
grzybów w różnym wieku i smaku.***

***Dumny KOZAK – bez opamiętania damy "wrywa".
SZATAN (fałszywy prawdziwek) – z piekła rodem.
MAŚLAK – brat ślimaka. Wolna, zaśliniona pokraka.
ZAJĄCZEK – spryciarz, lubi tu i teraz!
Każdą pannę wzrokiem pieści.
PODGRZYBEK – szyk i polot skrywa. Udaje prawdziwka.
Zaś u BOROWIKA – „szlachetność” za szybko znika.***

***Drogie Panie, jeśli wybieracie grzybobranie,
pamiętajcie: wszystkie grzyby
na jednej „nóżce” się trzymają.
Często nią się przechwalają. Nawet te starsze nieco.
Nawet gdy robak toczy, patrzą grzybiarzom w oczy.***

Szczerze, nie wszystko co w życiu czy lesie się bierze!

KARESY ...

Puk, puk, puk ...

– ach któż to puka w drzwi moje?

Nie bacząc na porę, wejść chce na pokoje.

***- to ja, moja luba. Twój miły,
spragniony do Ciebie przybyły.***

Ręce mi się trzesą, język wywalony.

Okrutnie rozkoszy z Tobą spragniony.

- och jakam szczęśliwa. Przybył mój kochanek!

Zaznam wielu szaleństw, nim nastanie ranek.

Dobrze żem kąpana, perfumą skropiona.

Zaraz drzwi otworzę ... niechaj się dokona.

Tutaj lepiej skończę ... język mój zbyt słaby,

żeby oddać w pełni kochanków zabawy.

Niech miłość szczeliny wypełni.

Zawždy bardziej smaczny owoc zakazany,

gdy człowiek spragniony i także głodny.

ZAMÓWIENIE

Przychodzi gość do restauracji:

***- Poproszę jedno jajko na twardo,
ale takie, żebym nie ugryźć, jednego tosta
niedopieczzonego, drugiego na węgiel spalonego,
zimną kawę i ze starą śmietanką.***

- No wie pan, to bardzo trudne zamówienie.

- A wczoraj wam się udało.

O EMERYTACH

*Są w kalendarzu przeróżne święta.
O nich z zasady każdy pamięta.
Święto Dziecka, Dzień Kobiet lub Święto Matki.
Oj, radość wielka w kwiaciarniach, w ruch idą kwiatki.*

*Babcia i dziadek mają też swe święta.
Czy każda wnuczka i wnuczek o tym pamięta?
A warto! Dziadkowie za kilka życzeń,
wnukom dają „kasę” i smaczne słodczyce.*

*Świętuje poczta, leśnicy, oraz policja.
Wojsko swe święto ma w pełni lata.
A kiedy lodem mróz ziemię skuje,
górnik „Barbórkę” swoją hucznie świętuje.*

*O emerycie nikt nie pamięta, nie ma swego święta.
Rząd ma go za darmozjada, wszak utrzymuje dziada. Liczy
się tylko ... przed wyborami. 13-tą można go omamić.
W marcu czeka waloryzacja. Przyptyw gotówki- 3 złotych!*

Dlatego nikt nie pyta, kiedy jest święto emeryta.

SIÓDME NIEBO ...

***Często Wam piszę: jestem (będę) ... w siódmym niebie.
Tak na prawdę, niestety, nigdy w nim nie byłem.
Lecz swoje przeróżne przygody przeżywałem.***

***Z niepokojem do bram pierwszego pukam nieba,
dostaję kawał smacznego, świeżego chleba.
W drugim niebie zaś szkanka mleka na mnie czeka.***

***W trzecim dają mi ser żółty i ze trzy bułki.
W czwartym jest herbatka lub pyszna zupa mleczna.
W piątym niebie dostaję z dwa wyborne dania.
W szóstym: tu wreszcie zjem smakowitą kolację.***

***Oj, wszystko bardzo, bardzo, bardzo takie smaczne ...
Do siódmego nie dotarłem ... i koniec marzeń.
Nadzieja daje wiarę, w radość się zanurza ...***

MOJE HAIKU

**Zrudziały październik
przez życie kroczy.
Nostalgia miłości.**

**Zjesiennieli my
łzami nas codzienność rosi.
Smutne życie.**

**Świt przeciera Twe oczy.
Promieniami słońca szeptem mówi:
wstawaj! Już pora!**

SPIS TREŚCI

- 3. LIRYKA I HUMOR**
- 4. CO Z MUZYKĄ**
- 5. PRAWDA ZABOLI**
- DOSTĘPNOŚĆ**
- 6. OWOCE WIZYT**
- 7. LIRYCZNIE**
- BEZ BAB CIOTECZKA**
- 8. SKARBY DAM**
- 9. ZWIERZENIA**
- 10. ŻYCZONKA**
- 11. POMYŁKA**
- DZIADEK KRZEPA**
- 12. ZADUMA**
- 13. PRZYJACIÓŁKI**
- OJ, ŻYCIE**
- 14. GRZYBOBRANIE**
- 15. KARESY**
- ZAMÓWIENIE**
- 16. O EMERYTACH**
- 17. SIÓDME NIEBO**
- 18. SPIS TREŚCI**